



MIENSZIKOW ambasadorem ZSRR w USA

MOSKWA (PAP) 6. 1.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało M. Mienszikowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odwołało G. Zarubina ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w USA w związku z jego przejściem na inne stanowisko.

Międzynarodowe zawody o puchar Polskiego Związku Lwówiarstwa Figurowego odbywały się na Torwarze w dniach 4 — 6. I. 1958 r.

Udział w nich brali zawodnicy z CSR, Węgier, NRD i Polski. W pierwszym dniu zawodów odbywały się obowiązkowe jazdy szkolne.

NA ZDJĘCIU: Ewa Groźajowa — Czechosłowaczka. CAF — fot. Czarnogórski

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 5 (1966)

7. I. 1958 r. Cena 40 gr

Nowy wkład do osłabienia napięcia międzynarodowego

ZSRR redukuje swoje siły zbrojne o 300 tys. żołnierzy

MOSKWA (PAP) 6. 1. Agencja TASS podaje:

Zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej ZSRR z dnia 21 grudnia 1957 r. rząd Związku Radzieckiego kierując się lenińską polityką pokoju i przyjaźni między narodami oraz szczerym dążeniem do rozładowania napięcia międzynarodowego, powziął decyzję w sprawie nowej redukcji sił zbrojnych ZSRR o 300 tys. żołnierzy niezależnie od 1.840 tys. żołnierzy, zdemobilizowanych w 1955—1956 r.

Z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostaną wycofane na terytorium ZSRR i zdemobilizowane oddziały wojskowe o ogólnej liczebności 41 tys. żołnierzy. Z Węgierskiej Republiki Ludowej wycofa się i zdemobilizuje oddziały wojskowe o ogólnej liczebności ponad 17 tys. żołnierzy.

Podejmując ten krok jednostronnie jeszcze przed osiągnięciem ogólnego porozumienia o rozbrojeniu, rząd radziecki uważa go za nowy, poważny wkład do sprawy osłabienia napięcia i wytworzenia atmosfery zaufania w stosunkach między państwami. Można mieć nadzieję, że ten akt dobrej woli stanie się przykładem dla innych państw, przede wszystkim dla członków państw bloku północno-atlantyckiego — USA, Anglii i Francji, posiadających znaczne siły zbrojne, w realizacji praktycznych posunięć w kierunku redukcji sił zbrojnych, zaprzestania niebezpiecznego i uciążliwego dla narodów wyścigu zbrojeń.

Srodki zaoszczędzone dzięki nowej redukcji sił zbrojnych i wydatków wojskowych przeznaczone będą przez rząd radziecki na budownictwo pokojowe i dalszą poprawę warunków życia narodu radzieckiego.

Składowi osobowemu sił zbrojnych, zdemobilizowanemu z armii i marynarki, zapewnią się na mocy decyzji rządu pracę w miejscu zamieszkania.

Miss Wybrzeża na 1958 rok

Wybrzeże ma już swoją Miss na 1958 r. Jest nią 19-letnia studentka Studium Nauczycielskiego — Teresa Szczypta wybrana na wielkiej imprezie, zorganizowanej w Gdańsku przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego”.

POGODA



DZIS — zachmurzenie duże z opadami śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura najniższa od minus 10 do plus 2 st., a najwyższa od plus 2 do plus 6 st. Silne wiatry.
JUTRO — zachmurzenie i przelotne opady. Temperatura bez większych zmian.

Współpraca polsko - jugosłowiańska w dziedzinie polityki społecznej Delegacja jugosłowiańska przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) 6. 1.

6 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie ministra Pracy i Opieki Społecznej — Stanisława Zawadzkiego delegacja Wydziału Polityczno-Społecznego Związku Radzieckiego Wykonawczej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, z przewodniczącym wydziału — Moma Markovićem na czele.

Delegacja przybyła w celu podpisania umowy o polsko-jugosłowiańskiej współpracy w dziedzinie polityki społecznej oraz zabezpieczenia społecznego.

W czasie wizyt w naszym kraju, która trwać będzie do 19 bm., goście jugosłowiańscy udadzą się m.in. do: Krakowa, Zakopanego, Katowic, Wrocławia i Gdańska, gdzie zapoznają się z pracą instytucji społecznych, zwiedzą zakłady przemysłowe oraz obiekty historyczne i placówki kulturalne.

W pierwszym dniu pobytu delegacja zwiedzała Warszawę.

Obrazy ministrów spraw zagranicznych „Małej Europy“

PARYŻ (PAP) 6. 1.

Ministrowie spraw zagranicznych państw tzw. „Małej Europy” — Francji, NRF, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga obradują w Paryżu nad ustaleniem siedziby naczelnych władz Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, europejskiego wspólnego rynku i „Euratomu”. Francja proponuje na siedzibę tych władz Strassburg, podczas gdy inne państwa opowiadają się raczej za Luksemburgiem, lub Mediolanem.

Przychówek warszawskiego ZOO



NA ZDJĘCIU: młode tygryski — „Harnaś”, „Glob” i „Landa”. CAF — fot. Dąbrowiecki

Weszliśmy w nowy etap kampanii wyborczej

SOBOTNIE posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu FJN zainaugurowało ostatni, i zarazem najbardziej ważki etap kampanii wyborczej do rad narodowych.

Obecnie cały ciężar przedwyborczej pracy przynosi się w sferę działalności politycznej, cały wysiłek szerokiego aktywu społecznego koncentruje się na tym, by wyborcy uświadomili sobie wagę nadchodzących wyborów, by wszyscy obywatele rozumieli, że wrzucenie kartki do urny to nie zwykła formalność, ale akt, wymagający namysłu i rozważań. Ludzie, których wybierzemy do rad narodowych będą bowiem przez okres najbliższych lat decydowali w dużym stopniu o rozwoju naszej gromady, osiedla, miasta, powiatu czy województwa. Będą wykonywali w imieniu tych, którzy im zaufali, bezpośrednią kontrolę nad działalnością administracji państwowej sprawowaną w terenie przez prezydium rad narodowych. Na barki radnych spadnie ogrom trudnych i odpowiedzialnych zadań wynikających z nowego charakteru rad, z niepomniernie rozszerzonej strefy ich działalności.

Radni, których wybierzemy, muszą być ludźmi godnymi zaufania, umiejącymi walczyć o realizację programu Października, gwarantującymi swą postawą i swą dotychczasową działalnością, że zaangażują wszystkie swe siły i umiejętności dla umocnienia i rozwijania socjalistycznego budownictwa.

Dotarcie z tą prawdą do każdego zakątka kraju to jedno z podstawowych zadań kampanii wyborczej do rad narodowych, a organizacje Frontu Jedności Narodu, jego aktywni bezpartyjni, powinni uczynić wszystko, by do wyborów do rad narodowych stanęło całe społeczeństwo — z zaufaniem do partii, do list wyborczych FJN w układzie ustalonym przez komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych wraz z organizacjami społecznymi i szeroko konsultowanych przez Komitet Frontu ze społeczeństwem.

Wybory będą dla organizacji Frontu Jedności Narodu niejako egzaminem ich aktywności i żywotności, nie do pomyślenia jest dziś bowiem by w obecnej sytuacji politycznej były one tylko efemerydą, trwającą wyłącznie w okresie samej akcji wyborczej. Jest w naszym życiu codziennym wiele miejsca na pracę Komitetów FJN, co więcej odczuwa się potrzebę ich działalności. To prawda, że nie brak u nas różnych organizacji masowych, zrzeszeń, grupujących różne środowiska, ale na tym przecież m. in. polega właśnie socjalistyczna demokracja, że każdy obywatel ma prawo i możliwość aktywnego współtworzenia nowego życia, szerokiego wpływania na przebieg procesów politycznych, społecznych, kulturalnych. Zadania stojące przed Komitetem Frontu Jedności Narodu nie są w żadnym stopniu dublowaniem zadań i obowiązków istniejących już organizacji masowych. Stanowią one winny niezmiernie ważne ogniwo kontroli społecznej, kontroli nad pracą rad narodowych i poszczególnych radnych, nad pracą posłów do naszego Sejmu, nad realizacją wieloletnich planów gospodarczych, opracowanych przez rady narodowe dla poszczególnych okręgów kraju.

W PRZEMÓWIENIU swym tow. Aleksander Zawadzki nie przypadkiem tyle miejsca poświęcił nie tylko aktualnym, ale także przyszłym zadaniom organizacji Frontu Jedności Narodu. W nowym układzie zdecentralizowanej gospodarki w procesie demokratyzacji naszego życia zadania te bardzo się skonkretyzowały, powiększyły tak jak skonkretyzowały się i powiększyły prawa i obowiązki każdego obywatela.

Od wyborów dzieli nas niespełna miesiąc. Nie długi to już okres jeżeli weźmiemy pod uwagę doniosłość wyborczego aktu. Każdy musi dobrze przemyśleć swą decyzję kogo wybrać a kogo skreślić. Każdy musi dobrze rozważyć wszystkie za i przeciw nim postanowi na kogo odda swój głos. Z radą i pomocą każdemu bez wyjątku wyborcy powinni przyjść organizacje FJN, organizacje, reprezentujące najszersze rzesze ludności i najżywotniejsze interesy swego terenu.

Zostaniej z chwili

Powódź w Iraku

LONDYN (PAP) 6. 1.

Jak donosi z Bagdadu agencja Reutera, ulewne deszcze nie notowane w Iraku od 50 lat spowodowały powódź, która spowodowała straty w ludziach i poważne szkody materialne. Według oficjalnego komunikatu, zatonęło 16 osób. Przeszło 6.000 ludzi pozawionych jest dachu nad głową.

Jak zdobyto Biegun Południowy

PARYŻ (PAP) 4. 6.

Agencja Franse Presse donosi z Wellingtonu (stolicy Nowej Zelandii), że szef ekspedycji polarnej Nowej Zelandii Edmund Hillary, zdobywca Everestu, opuścił 5 bm. Biegun Południowy udając się samolotem amerykańskim do Jazy Scotta nad zatoką Maemurdo.

Cały sprzęt wraz z ciągnikiem pozostał na miejscu. Samolot amerykańskiej marynarki zabrał także czterech współtowarzyszy wycpawy Hillary'ego.

W wywiadzie dla korespondenta radia nowozelandzkiego

Hillary podał następujące szczegóły wycpawy:

Zdobyliśmy biegun w dniu 3 stycznia o godz. 20.00. Cała nasza wyprawa trwała 3 miesiące. W dniu 12 października 1957 r. opuściliśmy nasz punkt wyjściowy — bazę Scotta. Po przebyciu 420 km napotkaliśmy bardzo trudne warunki terenowe. Miałki śnieg uniemożliwiał szybkie posuwanie się naprzód. Zaczęliśmy się niepokoić. Posuwaliśmy się naprzód zaledwie z szybkością 4 kilometrów na godzinę. Temperatura cochoziła do 40 stopni poniżej zera. Wyprawa ta — podkreślił na koniec Hillary — nie była jednakże tak męcząca, jak zdobycie Everestu.

Agencje zachodnie informują, że ekspedycja brytyjska, kierowana przez dr Fuchsa, utknęła w miejscu w odległości około 570 km od Bieguna Południowego. Kierownik wyprawy nowozelandzkiej Hillary wyraził gotowość dopomożenia Anglikom w pokonaniu trudnych warunków terenowych.



**Sprawdź, czy Twoje nazwisko
zostało umieszczone w spisie wyborców**

Zapremiówień wygłoszonych na posiedzeniu OK FJN Z. KLISZKO

ciąg dalszy ze str. 3

innym istniejącym już organizacjom społecznym i zaproszenia do udziału w tych pracach odpowiedzialnych fachowców spośród mieszkańców powiatu czy województwa, powiązanie tych prac z działalnością rad?

Teraz jeszcze krótko o aspekcie drugim — aspekcie kadr kierowniczych. Mało jest dać uprawnień, stworzyć warunki formalne dla samodzielnego działania terenowych rad narodowych. Trzeba, aby te uprawnienia znalazły się w ręku ludzi, którzy potrafią z nich korzystać. A właśnie ta sprawa stanowi jedną z najtrudniejszych, jakie pozostały nam do rozwiązania po minionym okresie. Cechą tego okresu była nadmierna centralizacja kompetencji i nadmierne centralizacja ludzi. Warszawa, jak pompa ssąca, wciągała do centralnego aparatu zarządzenia każdego zdolniejszego człowieka, który pojawił się na horyzoncie. A z drugiej strony — normalny proces rozwoju kadr miejscowych, wysuniętych na miejsce powołanych do centrali, również uległ zahamowaniu, gdyż centralizacja kompetencji hamowała rozwój ludzi, którzy przecież mogą rosnąć, rozwijać się intelektualnie tylko w miarę rosnących zadań, jakie stawia przed nimi.

Rok decentralizacji, rok, jaki dzieł nam od VIII Plenum, przyniósł pod tym względem poważne zmiany na lepsze. Mamy szybki rozwój terenowych kadr kierowniczych, o czym świadczą wiele słusznych i płodnych inicjatyw poszczególnych województw i powiatów, inicjatyw, o których była mowa w prasie i w Sejmie.

Wydaje się jednak, że nie wystarczają one w warunkach decentralizacji i rozwoju samodzielnego działania terenowych rad narodowych. Wywołuje smutno na stanowiska kierowniczych kadr, pracujących w terenie, przesyłany im równocześnie w ten teren wyrobionych dalszych pracujących, dotąd w administracji centralnej. Zarówno w sownarchozach radzieckich, jak w komuchach radzieckich, sprytny jakiegoś kierownika byłych ministrów, czy wiceministrów zwiastujących, którzy tego rodzaju przesunięcia nie poczują sobie bynajmniej za ulgę, lecz przeciwnie — za honor, za dowód zasługi.

W naszych warunkach jest to jeszcze poważny problem finansowy, niemniej jednak powiniemy my i musimy zapoczątkować rozwiązanie go.

Wydaje się nam, że sprawa przesunięcia części kadr kierowniczych w teren, przy odpowiednim przewidzianym w ustawie o radach narodowych zwiększeniu kompetencji tego terenu, należy właśnie do takich dobrych spraw.

Decyzję dla znacząca tych wyborów będzie z jednej strony właściwy dobór kandydatów, który został już według naszego przekonania w zasadzie sfinalizowany, a drugiej zaś nasza wspólna aktywność, bojowość całego społeczeństwa, jednostek i w tym celu pozyskania solidarnego poparcia list frontu przedmiotowego, przy czym nie uczyni wszystkiego, co jest w jej mocy, aby te aktywności zapewnić i je utrzymać. Jest to samo, co do samych sprawierzenia stronnictwa i ugrupowania, w tym celu Frontu Jedności Narodu, patriotów Polski Ludowej.

B. PODEDWORKNY wiceprezes NK ZSL

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, w którego imieniu zbieram głos, przywiązuję wielką wagę do zbliżających się wyborów do rad narodowych. Wybory te będą dalszym krokiem na drodze najlepszej metod i form budowy socjalizmu w naszym kraju.

Pomimo dużych trudności, droga którą idziemy i w której wytyczacie i nasze stronnictwo wniosło swój wkład, przyniosła naszemu narodowi już dziś widoczne i realne korzyści.

W umacnianiu i rozwijaniu tych osiągnięć tego roku odnowy na wsł, którego kierunkiem i formy określone zostały w ogłoszonych wiastach, w wytycznych Komitetu Centralnego ZPFR i Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w sprawie polityki rolnej, wielką rolę do spełnienia miała rada narodowa jako terenowa organa władzy ludowej. Rada narodowa musi mieć pełną możliwość oddziaływania. Muszą stać się rzeczywistymi gospodarzami swego terenu. Jeżeli chodzi o wytyczanie rad w odpowiednie uprawnienia

S. KULCZYŃSKI przewodniczący CK SD

Stronnictwo Demokratyczne, w którego imieniu przemawiam, jest uczestnikiem frontu narodowego od pierwszego dnia jego powstania. Nie ma więc powodu — sądzić — do składania deklaracji o akcesie stronnictwa do Frontu Jedności Narodu.

Chcę natomiast zatrzymać się na chwilę na oślach, jakim front i budowana przez jedną jedność narodu ma służyć.

Polska należy do obywateli socjalistycznego. W obzję tym znała miejsce, na swoje niepodległość i w obzję tym odzyskała swoje narodowe granice, w obzję tym wypracowała nowe, lepsze formy ustrojowe.

Obóz socjalistyczny realizuje wielki program pokoju. Podjęcie tego zadania służy i dalsze idące. Rzuca nam współwspółpraca narodów o różnym ustroju, opanowanie i pogłębienie przez współpracę i przyjacielstwo wyznaczonej i wyznaczonej kultury.

Droga, na którą wchodzimy wraz z całym obywatelstwem w intencji budowania pokoju światowego i przeciwdziałania się wojnie, nakłada na nas wielką iść dotychczas odpowiedzialności za zdobyte socjalizm, przed widzącym się do przodu, w „wspólnym rynku” europejskiego. Na przemyśle Księstwa składa się jeden z najważniejszych wyznaczników, będącym rezultatem jednolitej wezwanej, osiągniętej w roku ubiegłym.

Każda jednostka wymaga pewnych ofiar i wyrzeczeń. Jest to ofiar i wyrzeczenia są przeszkodą dla budowania jedności narodu, nie mogą być wzięte ofiary. Chce on natomiast widzieć wyraźnie cel swoich ofiar i wytyczanie celów wytyczających jego ambicję i godność.

Cel ten zarysowuje się dzisiaj wyraźnie. Jest nim jedność światowego obywatelstwa i jedność narodu w budowaniu tej jednolitej wspólnoty, będącym rezultatem jednolitej wezwanej, osiągniętej w roku ubiegłym.

Front Jedności Narodu wskazuje nam szluzną drogą — jest to droga walki o jedność wewnętrzną narodu, o jedność narodu z obzję socjalistycznym, zmierzającym ku wielkiej, trwałej i powszechnej jednolitej różnorodnej i niepodległości narodów świata.

DLACZEGO brak jaj na rynku? NIE KURY WINNE a system hodowli

Skup jaj w roku ubiegłym wzrósł w porównaniu z rokiem 1956 zaledwie o 9 mln sztuk; a więc dostawy na rynek wewnętrzny zwiększyły się tylko o 2,4 proc. Równocześnie spożycie szybko rosło, toteż zapasy jaj na zimę są w roku bieżącym najniższe o 30 mln sztuk niż w r. ub. co już teraz powoduje trudności w zaopatrzeniu. Wszystko to — rzecz oczywista — nie cieszy konsumenta. Często spotykamy się z pytaniem: dlaczego odczuwa się na rynku niedobór tak podstawowego artykułu.

Spożycie rosnie - a produkcja stoi w miejscu

Obecnie hoduje się u nas ponad 1 mln kur, tzw. kurosek, które w ciągu roku znoszą około 4,4 mld jaj. Około 450 mln jaj eksportujemy, pewną ilość przenoszą się na wyłęg kurcząt, a resztę pochłania konsumpcja. Konsumpcja jaj wzrosła w naszym kraju z roku na rok. W 1956 roku spożyte na głowę ludności wynosiło 118 jaj, w 1957 r. — 125, a w 1957 r. — 142. Tymczasem przeciętna nieśność roczna kur niewiele się zmieniła w ciągu ostatnich 10 lat (1938 rok — 80 jaj od 1 kury, 1949 r. — również 80, w 1956 r. — 88 jaj).

Abym zapośkobił wstępując przezbytku wewnątrz kraju, zmniejsza się ościsłość (przed wojną stanowił on 30 proc. rocznej produkcji — obecnie — 9 proc.).

Istotną przyczyną powodującą niedostateczną podaż jaj na rynku jest dotychczasowy system hodowli drobiu. Nasz system hodowli nie ulegał prawie żadnym zmianom, pozostał taki sam jak przed kilkudziesięciu laty.

Od 1945 r. zorganizowano tylko kilka wzorowych ferm na PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, dostarczających zaledwie 2 proc. jaj. Poza te 98 proc. dostarczają gospodarstwa drobnotowarowe stosujące chów naturalny, ekstensywny. Traktując drób jako dodatek do gospodarstwa, chłop nie poświęca mu zbyt wiele uwagi. Dokarmianie pszczół, odpadkami byłoby na ogół niesystematyczne i jednostronne. Toteż większość paszy kura musi znaleźć sobie sama. Rozwój takiej hodowli jest więc ograniczony ilością pożywienia, jakie drób może znaleźć na łąkach i polach. Wyniki badań prof. Langera, z Wydziału Szkoły Rolniczej w Olsztynie, dowiodły, że już przy obecnej ilości kur hodowanych systemem naturalnym w gospodarstwach chłopskich nie znajdują sobie one dostatecznego pożywienia. Stąd wniosek, że chów naturalny nie możemy już zwiększać.

W wyniku badań przeprowadzonych w CSR i Niemczech okazało się, że w warunkach ekstensywnego gospodarstwa drobiarskiego najwyższą ilość jaj można do uzyskać od jednej noskii w okresie 3-letniej — średnio 90 sztuk. W warunkach gospodarskich chłopskich uzyskuje się obecnie — jak powiadzieliśmy — przeciętnie 88 sztuk od kury. Możliwość wzrostu produkcji jaj w dotychczasowym systemie hodowli są więc już bardzo ograniczone.

A zatem - jak?

Możliwość są dwie: albo intensyfikować hodowlę w gospodarstwach drobnotowarowych, albo też stworzyć fermowy system hodowli.

Centralny Zarząd Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego wraz z zainteresowanymi producentami drobiarskimi, resortami obrzożnictwa opracował projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie intensyfikacji hodowli drobiu. Dyskutowaliśmy jeszcze i ulegajmy licznym korekturom projekt zakłada poważny rozwój pół-

intensywnej gospodarki fermowej. W myśl uchwały państwo będzie udzielać pomocy kredytowej nowozakładanym i rozbudowywanym fermom drobiarskim.

Farmylna realizacja tych zamierzeń pozwoliłaby w r. 1960 zwiększyć produkcję jaj do około 5 mld sztuk. W planowanych 5 tys. ferm hodowanych ok. 1,5 mln kur-niosek, od których można by uzyskać ok. 250 mln sztuk jaj rocznie. Ponieważ koszt produkcji kształtuje się w gospodarstwie fermowym wyżej — będzie ono opłacalna tylko wtedy, gdy uzyska się minimum 140 jaj od noski rocznie. Aby zaś osiągnąć taką wysoką nieśność, konieczna jest bardzo dobra organizacja ferm, wysokie kwalifikacje hodowców i odpowiednie pasze.

Największe trudności są z paszami. Nie stać nas przecież na kamieniu kur importowanymi zbożem. Wydaje się więc, że fermy powinny zakładać tylko tacy hodowcy, którzy posiadają własne gospodarstwa rolne, a więc i własne pasze.

Gospodarka fermowa będzie się rozwijać systematycznie, nie można jej jednak zbyt

W „cinciubabkę”

„...bawił się ze swymi klientami (i) w Pralni Miejskiej, mieszczącej się przy ulicy Sienkiewicza. Szarża nam się ludzi, że pralnia ta była nieczysta i nie higieniczna, a na drzwiach nie było napisu „Pralnia Miejska”. Nie można powiedzieć, żeby by to przepadł nadzwyczajny troski o klientów...”

Prosimy o pomoc

Jak wiadomo Redakcja nasza przedstawiła się przed kilkoma dniami do nowego budynku. Zyskała wyjątkowo wygodne i miłe miejsce pracy, ale straciła... telefon. Dotąd w naszym gmachu nie są one czynne. A tymczasem telefon w redakcji jest tak ważną częścią pracy. Zmniejsza się więc pozostawia i sprzyja zaniechaniu pozytywne sprawy z góry serdecznie dziękujemy.

Plan zajęć na Uniwersytecie Powszechnym

7. I. — Wydział historii i sztuki: (gala Technikum Plastycznego) — wykład na temat „Sztuka romańska” poprowadzi mgr W. Bogucki. Początek, godz. 17.

8. I. — Wydział historii i geografii: (gala Technikum Plastycznego) — wykład na temat „Sztuka renesansowa” poprowadzi mgr W. Bogucki. Początek, godz. 17.

9. I. — Wydział chemii: (Mała Aula AMB) — wykład prof. Popoła, na temat: „Dysocjacja elektrolityczna”.

10. I. — Wydział fizyki i matematyki: (gala Technikum Plastycznego) — wykład prof. Z. Niezgodzicz, na temat: „Środki trwałe i obróbki” poprowadzi ob. K. Ziobła. Wydział matematyki: (Szkoła Inżynierska ul. Biata 1) — kolejny wykład z zakresu wybranych zagadnień analizy matematycznej wygłosi mgr R. Bućko. Kolejny wykład z zakresu geometrii analitycznej poprowadzi prof. Z. Niezgodzicz o godz. 18. Wydział higieny i wybranych zagadnień medycyny: (Mała Aula AMB, godz. 17) — wykład prof. dr W. Pochodzień, na temat: „Nakłucie, a palenie tytoniu”.

11. I. — Wydział fizyki: (Mała Aula AMB) — wykład na temat „Promienie Roentgena” poprowadzi prof. Z. Niezgodzicz. Wydział literatury: (gala Technikum Plastycznego) — wykład na temat „Poezja” poprowadzi mgr J. Pochodzień. Początek o godz. 17.

Zołnierska Przysięga

Dla żołnierzy jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza skończył się w niedziele okrętu. W tym dniu odbyła się bowiem uroczysta przysięga żołnierska. Przybyli na nią liczni goście i rodzina żołnierzy.

Nasz raport utrwalał sceny z żołnierskiej przysięgi na tasmie. Oto one

Przedstawiciele pododdziałów składają przysięgę przed sztandarem jednostki.

Proces aferzystów z Bydgoszczy - już wkrótce

Czelnicy pamiętają zapewne naszą publikację z sierpnia ub. roku o slyennej aferze Wendlanda z Bydgoszczy i spółki, zatrudniającej „Cmami sprzedawała szalki”. Dłsi prawnicy poinformowali, że proces sprawców tej sędzioidalnej afery odbędzie się przed Sędzią Wojewódzkim w Bydgoszczy w dniach od 7 do 11 bm.

Na proces został zaproszony autor publikacji red. J. Lasecki, który poinformuje o jego przebiegu Czelnicy.

W obronie przemyślni

Jak podał „Der Spiegel”, książkę Halmers i rzad Księstwa Bismarck, zamierzają podjąć wszelkie środki, aby uchronić przemysł Monarchii przed wdzianiem go do „wspólnego rynku” europejskiego. Na przemyśle Księstwa składa się jeden z najważniejszych wyznaczników, będącym rezultatem jednolitej wezwanej, osiągniętej w roku ubiegłym.

Uśmiechnij się

— My uratowaliśmy Ryżem...
— A my nastraszyliśmy Dullesem...

Przyjmujemy od zaraz spawaczy acetylenowych z uprawnieniami oraz słuszy narządowych z atlegnietą praktyką o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Wynagrodzenie słuźcowe wg statki plac przemysłu ciężkiego. Osobiste kierownik do Zakładu Wyczerpającego Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, ul. Czysta 11, pokój nr 5. k 8-0

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. Biura wezwania 09, Informacji 23-22. Pogotowie, tel. 67. Pogotowie WSW, tel. 23-24. Stacja Pożarna, tel. 6. Apteka Społeczna, ul. Małozwolska 4, tel. 23-36 4, ul. Małozwolska 1. g 8-1

ZGUBY

Skradziono dwa kwity wydane przez Sklep Komisyjny w Białymstoku na nazwisko Tadeusza Muraszko.

Zgubiono legitymację szkolną nr 10398 wydaną przez ul. Małozwolską 10/2 na danie pokój z kuchnią w blokach. Wzrost 1,70 m, ciemne włosy, ciemne oczy w Biurze Ogłoszeń, Wesolowskiego 1. g 8-1

WTOREK 7 stycznia Lucjana

Zima na dobre

...przeżyła do nas w ciągu ostatnich kilku dni. Dale ulice zasypane śnieżnym puchem. Utecha dla dzieci i... urapienia dla 20-let. Mniej nadzieje jednak, że dzisiaj już od rana rusza na miasto ekipy sprzątkujące i przyznajnie z głowicy ulic znikną zwalę śniegu.

Plan zajęć na Uniwersytecie Powszechnym

7. I. — Wydział historii i sztuki: (gala Technikum Plastycznego) — wykład na temat „Sztuka romańska” poprowadzi mgr W. Bogucki. Początek, godz. 17.

8. I. — Wydział historii i geografii: (gala Technikum Plastycznego) — wykład na temat „Sztuka renesansowa” poprowadzi mgr W. Bogucki. Początek, godz. 17.

9. I. — Wydział chemii: (Mała Aula AMB) — wykład prof. Popoła, na temat: „Dysocjacja elektrolityczna”.

10. I. — Wydział fizyki i matematyki: (gala Technikum Plastycznego) — wykład prof. Z. Niezgodzicz, na temat: „Środki trwałe i obróbki” poprowadzi ob. K. Ziobła. Wydział matematyki: (Szkoła Inżynierska ul. Biata 1) — kolejny wykład z zakresu wybranych zagadnień analizy matematycznej wygłosi mgr R. Bućko. Kolejny wykład z zakresu geometrii analitycznej poprowadzi prof. Z. Niezgodzicz o godz. 18. Wydział higieny i wybranych zagadnień medycyny: (Mała Aula AMB, godz. 17) — wykład prof. dr W. Pochodzień, na temat: „Nakłucie, a palenie tytoniu”.

11. I. — Wydział fizyki: (Mała Aula AMB) — wykład na temat „Promienie Roentgena” poprowadzi prof. Z. Niezgodzicz. Wydział literatury: (gala Technikum Plastycznego) — wykład na temat „Poezja” poprowadzi mgr J. Pochodzień. Początek o godz. 17.

Proces aferzystów z Bydgoszczy - już wkrótce

Czelnicy pamiętają zapewne naszą publikację z sierpnia ub. roku o slyennej aferze Wendlanda z Bydgoszczy i spółki, zatrudniającej „Cmami sprzedawała szalki”. Dłsi prawnicy poinformowali, że proces sprawców tej sędzioidalnej afery odbędzie się przed Sędzią Wojewódzkim w Bydgoszczy w dniach od 7 do 11 bm.

Na proces został zaproszony autor publikacji red. J. Lasecki, który poinformuje o jego przebiegu Czelnicy.

W obronie przemyślni

Jak podał „Der Spiegel”, książkę Halmers i rzad Księstwa Bismarck, zamierzają podjąć wszelkie środki, aby uchronić przemysł Monarchii przed wdzianiem go do „wspólnego rynku” europejskiego. Na przemyśle Księstwa składa się jeden z najważniejszych wyznaczników, będącym rezultatem jednolitej wezwanej, osiągniętej w roku ubiegłym.

Uśmiechnij się

— My uratowaliśmy Ryżem...
— A my nastraszyliśmy Dullesem...

Przyjmujemy od zaraz spawaczy acetylenowych z uprawnieniami oraz słuszy narządowych z atlegnietą praktyką o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Wynagrodzenie słuźcowe wg statki plac przemysłu ciężkiego. Osobiste kierownik do Zakładu Wyczerpającego Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, ul. Czysta 11, pokój nr 5. k 8-0

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. Biura wezwania 09, Informacji 23-22. Pogotowie, tel. 67. Pogotowie WSW, tel. 23-24. Stacja Pożarna, tel. 6. Apteka Społeczna, ul. Małozwolska 4, tel. 23-36 4, ul. Małozwolska 1. g 8-1

ZGUBY

Skradziono dwa kwity wydane przez Sklep Komisyjny w Białymstoku na nazwisko Tadeusza Muraszko.

Zgubiono legitymację szkolną nr 10398 wydaną przez ul. Małozwolską 10/2 na danie pokój z kuchnią w blokach. Wzrost 1,70 m, ciemne włosy, ciemne oczy w Biurze Ogłoszeń, Wesolowskiego 1. g 8-1

Już tydzień sprawdzamy listy wyborców

Pierwszy wniosek - optymistyczny **Frekwencja wyborców nienajlepsza** **Pomocne usprawnienie**

Kłopoty z okręgami przemysłowymi

Uplany już tydzień od momentu wyłożenia do wglądu list wyborców. Po odwiezieniu w pierwszym dniu kilkusetu lokali, gdzie mieszczą się obwodowe komisje wyborcze, w lokalach Cbwordowej Komisji Wyborczej nr 23, która mieści się w gmachu ZZK. Jest to zresztą zawsze przodujący pod względem frekwencji i zainteresowania obywateli wyborcy.

Wiele obwodowych komisji wyborczych wprowadziło pewne usprawnienie. Sprawdzającym wydawane są kartki z numerami, pod którymi znajduje się nazwisko wyborcy. Ułatwi to i usprawni pracę w dniu wyborów: wyeliminuje bowiem długie chwile powtórzonego odszukiwania nazwiska wyborcy. Wydawanie kartek z numerkami zaobserwowaliśmy w obwodowych komisjach wyborczych nr 9 i 34.

W sędzielnym nałkniliśmy się na wstępny kłopot komisji: mimo, że wspominaliśmy o tym tydzień temu, Prezydium MRN nie nadało komisjom wykazu osób, które głosować będą w przemysłowych okręgach wyborczych. Mało tego — Komisje nie mają najdłuzszych wykazów wyborców, nie mówiąc już o nazwiskach wyborców. Dyrżurujący w lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 9, ob. Bronisław Bułko powiedział, że o tym, w jakich zakładach znajdują się przemysłowi okręgi wyborcze dowiedział się dopiero z sobotniej gazety. A przecież chyba kto inny powinien dbać o ułatwienie pracy komisjom.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 54 obejmuje przemysłowy okręg wyborczy (PKP-Białystok) w niedziele pełnił tu dyżur pracownik Parozowomni, Włodzimierz Sołomianko.

Na prawie 3 tys. wyborców sprawdzili tu swoje nazwiska już przeszło 600 osób. Wysoka frekwencja robotników — cięscy, Niemniej, trzeba wyrazić duże uznanie tutaj komisji. Jak się okazało, w przemysłowych okręgach wyborczych spisy sporządzone są

„Kwiecisty” rok

Zarząd Zieleni Miejskiej zasympie nas w nowym roku mnóstwem kwiatów. Hoduje się już w ciepłarniach 1000 szt. alpejskich fiołków, 1000 asparagów springery, 1000 glockinów, 500 szt hortensji i 400 begonii. Na tysiące można też liczyć najbardziej popularne u nas prymule i dekoracyjne paprotki.

Jak wykazują plany Zarządu Zieleni Miejskiej, będzie to niezwykle „kwiecisty” rok.

Gdzie będziemy głosować

- OBWOD Nr 37**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Anielska (od nr 1-3, 2-6), Cyańska, Czarna, Grunwaldzka (od nr 1-27, 2-28), Jasma, Kłowska, Młynowa (od nr 19-20, 32-60), Mińska, Gęśka, Ołowna, Zolta.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Kłowska 1 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 38**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Bema (od nr 2-30, 1-35), Cieszyńska, Chełmska, Lubelska, Łukowska, Mazowiecka (od nr 1-23, 2-23), Młynowa (od nr 1-17, 2-40), Ostrowicka, Przechodnia.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Mazowiecka nr 15 (szkoła).**
- OBWOD Nr 39**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Bałantarska, Cieszanowska, Grunwaldzka (od nr 27-70, 30-50), Kaliska, Łomżyńska, Młynowa (od nr 23-45, 30-80), Opatowska, Pokorna, Sosnowa (od nr 53-83, 74-116), Szczecińska, Wreńska.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Grunwaldzka 49 (szkoła).**
- OBWOD Nr 40**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 41**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 42**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 43**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 44**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 45**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 46**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 47**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 48**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 49**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**
- OBWOD Nr 50**
- W skład obwodu wchodzi ulice: Białostocka, Cieszanowska, Harcarska, Kominek, Krucza, Kręta, Kawalerska, Kredytowa, Mroźcowa, Nowa, Obokna, Putawskiego, Puzelska, Pracownicza, Południowa, Rodzińska, Słoneczna, Strzelecka, Staroście, Szalkowa, Stępska, Władki, Wiosenna, Wschodnia, Zachodnia, Zielna, Zapleciek, Żeromskiego.
- Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej: ul. Manifestu Lipowego nr 23 (budynki szkolny).**

Białostocki „Wedel”

Niewielu z nas wie, że mamy w Białymstoku „małego Wedla”. Spółdzielnia Pracy Przemysłowców Spożywczych w Białymstoku zajmuje się produkcją ciastek. Na święta spółdzielnia wyprodukowała około 20 ton słodkich smalczyków. Dziennie w Białymstoku produkuje się 400 kilogramów ciastek.

W procesie produkcji niewielej chyba kłopotów sprawia zawiązanie. Ale przy odrobnie uprąmy i zręczności praca idzie szybko.

Fot. R. S.



Głos mają cyfry

Cyfy są w zasadzie nudne. Ale kiedy wyrażamy nimi konkretne osiągnięcia, wtedy nabierają innego znaczenia.

W ciągu 3-letniej kadencji Miejskiej Rady Narodowej ułożono 2,583 metrów bieżących asfaltu. Na 8,000 metrach jezdni ulepszone nawierzchnie.

Nowa nawierzchnię otrzymały ulice: Warszawska, Nowowarszawska, Dojlidy Fabryczne, Zamenhofska, Fornałskiej, Wesolowskiego i Olejnicka. W trakcie budowy znajduje się nawierzchnia z kostki granitowej na ul. Czesłowski. Kapitałnych i bieżących remontów dokonano w ciągu 3 lat na 88 ulicach Białostocka.

Do jednych z poważniejszych inwestycji należy rozpoczęta w tym roku budowa wiaduktu przy ul. Dąbrówskiego. Jest to jeden z elementów przyszłej Alei 1-Maja.

Wizyty w placówkach naukowo-medycznych w Białymstoku (2)

PROF. dr Jakub Chlebowski, kierownik II Kliniki Chorób Wewnętrznych rozpoczęła rozmowę o białostockiej internie od szeregu ogólnych uwag o medycynie. W toku dalszej rozmowy okazuje się, że uwagi te są konieczne dla zobrazowania aktualnej sytuacji, dla wyraźniejszego podkreślenia przemian, jakie zaszły w latach ostatnich.

W pierwszych latach po wyzwoleniu, jednym z najbardziej jaskrawych wskaźników upośledzenia naszego województwa względem innych połaci kraju, była liczba pracujących tu lekarzy. Po wymordowaniu przez hitlerowców lub opuszczeniu Białostoczczyzny przez większość lekarzy, w całym województwie pracowało ich zaledwie kilkudziesięciu. Stan taki stwarzał lekarzom nieznosne warunki pracy, no a przede wszystkim boleśnie odczuwali to chorzy. W tym czasie praktycznie nie istniało na naszym terenie szereg dziedzin medycyny. Nie było np. terapii rentgenowskiej, pracował jeden okulista i bodajże jeden laryngolog.

Prawdziwy przełom dokonał się w białostockiej medycynie dopiero z chwilą stworzenia Akademii Medycznej. Przyjechało wówczas szereg profesorów, wielu lekarzy i — jeżeli o ostatnie lata chodzi — Akademia nasza poważnie zasila teren swoimi wychowankami. Dlatego też, zdaniem prof. Chlebowskiego o właściwym rozwoju interny w Białymstoku mówić można właściwie dopiero od chwili powstania Akademii Medycznej.

W dwóch istniejących w Białymstoku klinikach chorób wewnętrznych szeroko rozwinęła się praca naukowo-badawcza. Niezłe wyposażone laboratoria (powiększone w porównaniu do czasów „przed akademią” o 4—5 razy) pozwalają na prowadzenie wielu badań nie stosowanych przedtem w ogóle lub w oderwaniu od interny. Szczególnie dotyczy to rektoskopii (badanie kiszki

INTERNA

stołcowej), gastrokopii (badanie żołądka) lub prowadzonego na szeroką skalę badania układu krwiotwórczego. Badania te i ich wyniki doprowadziły do dostosowania sposobów leczenia do nowoczesnych możliwości. Stosowanie nowoczesnych leków — nitrogranulogenu i myloranu (np. w wypadkach chorób krwi), lub irgapyryny wobec reumatyzmu czy stanów zakrzepowych, nie należą dziś w Białymstoku do wyjątków.

Kliniki internistyczne zdobyły sobie już w Polsce autorytet naukowy. Dowodem tego jest np. powierzenie klinice białostockiej badań nad skutecznością pewnego nowego leku polskiego, występującego czasowo pod nazwą „D-1”. Nie bez znaczenia jest również i to, że z

naszych klinik internistycznych nierazkorzystają chorzy z województw warszawskiego, olsztyńskiego, a nawet lubelskiego.

Prof. Chlebowski niejednokrotnie podkreślał w rozmowie, jak wielką wagę przywiązuje do szkolenia i specjalizacji kadr lekarskich. Pomijając szkolenie na obu klinikach studentów III, IV i V roku AM, prowadzi się systematyczne konsultacje, wspólne posiedzenia naukowe i praktyki w klinikach z lekarzami z terenu województwa. Są wypadki, że lekarze z terenu spędzają w klinikach po kilka nieraz tygodni.

Taki system pracy profesora z lekarzami daje doskonałe wyniki w działalności naukowej wielu lekarzy. Pracownicy obu klinik wydali razem 60 rozpraw, wśród których niejedna wzbudziła

zainteresowanie specjalistów. Dotyczy to m. in. takich tematów jak ropnie płuc, niektóre choroby krwi, wpływ antybiotyków na ustrój itp.

Profesor z wyraźnym zadowoleniem podkreśla widoczny wzrost zasobu wiedzy u takich swoich współpracowników jak adiunkt Zabłocka, dr Kossakowski, mał. dr dr Gabrielewicz, dr Kisiel oraz z młodszej generacji dr dr Chmielewski i Strączkowski.

Zadałem prof. Chlebowskiemu pytanie, jakie przypadki chorobowe są najbardziej typowe na Białostoczczyźnie. Okazuje się, że prawdziwą plagą są zaniebane przypadki nowotworowe. Występują one w ilości gdzie indziej nie spotykanej. Ludzie zwlekają, nie leczą się, a potem często bywa za późno. Poza tym reumatyzm — niemały chyba wynik surowego i wilgotnego jak na Polskę klimatu. Wśród chorych zdecydowanie przeważają kobiety. Chyba dlatego — jak dowcipnie zauważył profesor — że mają więcej czasu na leczenie.

Największą bolączką interny jest budynek, w którym mieszczą się obie kliniki. Jest on absolutnie nie przystosowany do warunków klinicznych, brak izolacji od ulicznego hałasu, nie wydzielone pomieszczenia administracyjne — znacznie utrudniają pracę. Sytuację komplikuje również dotkliwy brak personelu pielęgniarskiego i nieodpowiedni często personel obsługujący. Niestety, przeciwdziałanie temu leży poza możliwościami kierownictwa klinik.

Do kompletu utrapień klinik chorób wewnętrznych dorzucić można jeszcze wspólną dla wszystkich białostockich klinik ciasnotę (interna potrzebuje jeszcze co najmniej 100 łóżek — posiada 164) oraz brak i złą jakość przyrządów laboratoryjnych i narzędzi lekarskich.

Prof. Chlebowski ma jednak świetne lekarstwo, które stosuje, gdy zbiera się naraz zbyt wiele trosk. Po prostu spogląda w przeszłość, sumuje to, co w latach ostatnich osiągnięto. I wtedy wszystko staje się piękne, drogie i bliskie. I nie ma już na co narzekać.

W. BIELEŃSKI

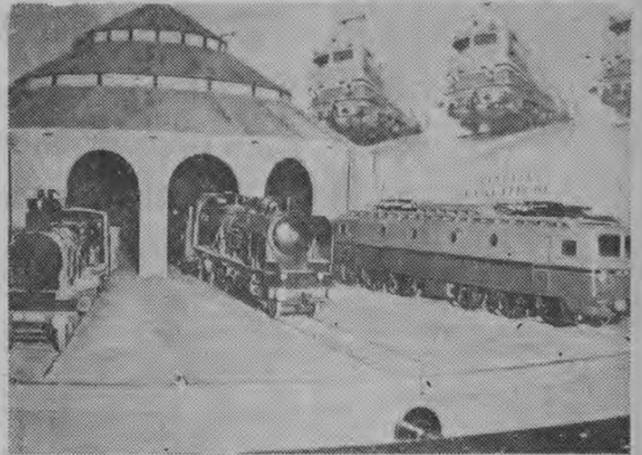


Przy mikroskopie



W laboratorium

NOTATNIK naukowo-techniczny



W Salonie Kolej Żelaznej w Brukseli wystawiono modele wielu pociągów europejskich. Między in. można podziwiać w stoisku francuskiego S.N.C.F. (Narodowe Towarzystwo Kolej Żelaznych) lokomotywę, która pobita światowy rekord szybkości.

CAF

Zszywacz do naczyń krwionośnych

Lekarze radzeczy zdemontowali niedawno w Europie i w Stanach Zjednoczonych rewelacyjny aparat do zszywania naczyń krwionośnych.

Problem łączenia otwartych końców żył i tętnic wszelkiej wielkości ma ogromne znaczenie w wielu operacjach chirurgicznych i w zabiegach po wypadkach. Chociaż dotychczas próbowano łączyć przecięte naczynia przy pomocy klamer, to jednak nie zawsze metoda taka zdawała egzamin; większość naczyń trzeba było mozolnie zszywać delikatną nicią jedwabną.

Aparat, który zdemontowali lekarze radzeczy, stanowi urządzenie skomplikowane, ale bardzo sprawne. Długość jego wynosi około 12,5 centymetra. Aparat może łączyć dwa swobodne końce naczyń pod warunkiem, że długość każdego z tych końców wynosi co najmniej 18 milimetrów. Urządzenie chwytą oba końce, wywija je na zewnątrz, a następnie zbliża do siebie i łączy delikatnymi klamerkami z drutu tantalowego. Dzięki splnaniu wywinętych końców wewnętrzna średnica naczyń krwionośnych nie ulega zwężeniu, pozwalając na swobodny przepływ krwi. Cały zabieg trwa zaledwie minutę. (AR)

Czeskie nowości dla gospodyń

W Czechosłowacji ukazały się w sprzedaży nowe żelazka typu T-204, w których w dowolny sposób regulować można temperaturę, a także od tego, czy prasujemy wełnę, bawełnę, jedwab lub nylon. Wielkim poprzem ciesz się również żelazka typu T-205, które ponadto mają specjalne urządzenie do auto-

matycznego zwilżania białiny.

Do ułatwienia pracy w gospodarstwie domowym przyczyni się także nowa, ulepszona pralka elektryczna o raz suszarka białiny, która w ciągu 45 minut wysusza kilozram białiny bawełnianej, a w ciągu 15 minut kilogram białiny nylonowej. (PAP)

Alkohol a grypa

Znany lekarz paryski, dr Piotr Lepine, szef służby wirusologicznej Instytutu Pasteura i członek Akademii Medycznej wypowiedział się ostatnio w sprawie wpływu alkoholu na podatność zachorowań na grype. Według jego zdania, jest już dziś bezspornie ustalone, że spożycie alkoholu, w jakiegokolwiek dozie i formie, nie stanowi żadnego zabezpieczenia prze-

ciwko działaniu wirusa grypowego. Nie można więc liczyć na to, że spożywanie napojów alkoholowych powstrzyma rozwój epidemii lub ochroni poszczególnych ludzi od zarażenia. Wręcz przeciwnie; przebieg grypy jest zawsze bardziej ciężki u ludzi pijących alkohol, ponieważ odporność ich na zakażenia jest wyraźnie zmniejszona.

ANNA KLODZIŃSKA ZŁOTA BRANSOLETA

Kapitan Szczęsny podczas pobytu w „Kameralnej” niewiele dowiedział się od swego znajomego o miłośkach żony dr Kępińskiego. Padło co prawda nazwisko dr Astera, ale do sprawy nie wniósł to nic nowego.

Szczęsny postanawia odwiedzić przebywającego w szpitalu malarza Reszkę. Kapitana wiąże z malarzem umowa, w myśl której Reszka powinien pozyskać zaufanie rudowłosej pielęgniarki Irmy Szymańskiej.

— Tak. Właśnie mówię, że te rzeczy ją ciekawia. Więc opowiadam, żeby się obłaskawila.

— Panie Ignacy, niech pan mnie bezwzględnie uprzedzi o terminie opuszczenia szpitala! Zaczynam się obawiać, że wkopałem pana w jakąś nieprzyjemną historię. Nie mam do tego żadnego prawa.

— Skrupuły bez uzasadnienia. Co ma wisieć, nie utonie, a ja będę wisiał. Za swoje partackie obrazy... — Zapatrzył się w okno. — A swoją drogą, żeby się tak ululać! — powiedział nagle ze zdumieniem. Na ustach błąkał mu się nikiły uśmiešek.

Szczęsny spojrział przez okno, ale na dziedzińcu szpitalnym nie było żadnego pijaka.

— O kim pan mówi?

36

— O sobie. Przecież przywieźli mnie tu zalanego w drobny mak! Dlatego wlałem pod samochód. No, i jakoś żyję. Ech! — trzepnął Szczęsnego po ramieniu. — Życie jest jednak interesujące. Nieprawdaz, Biały Kapitanie!

* * *

Doktor Krystian Aster z ciężkim westchnieniem odrzucił gazetę, wstał z fotela i zamknął okno. Męczyło go czytanie, męczył hałas uliczny... męczyło wszystko.

Przeszedł do łazienki i odkręciwszy kran, przykładał mokry ręcznik do czoła. To sprawiło ulgę. Mimo woli spojrzął w lustro nad umywalką. Z prostokątnej tafli zwierciadła patrzyła na niego blada twarz chorego człowieka. Cienie pod przymglonymi oczami i jakieś bezradne, żalonne skrzywienie ust nadawały jej wyraz cierpienia.

Długo spoglądał w lustro, nie zważając, że z mokrego czoła krople wody ściekają mu na szyję i za koltierz. Wzdrygnął się, rozejrzał dokoła nieprzytomnym, wzrokiem i, chwytając z półeczki butelkę z wodą kolońską, zamierzył się nią w lustro. Lecz ręka, uniesiona w górę, opadła w dół ze znużeniem. Usiadł na brzegu wanny i uśmiechnął się gorzko, z politowania dla samego siebie.

Wtedy właśnie zabrzączał dzwonek u drzwi wejściowych. Chirurg ocknął się, odstawił szybko butelkę, wytarł mokre czoło i, przyglądziwszy włosy, wyszedł do przedpokoju. W oczach miał wyraz radosnego napięcia, jakby oczekiwał kogoś, kto wpięty przyjąć nie chciał, ale jednak się zdecydował...

Otworzył drzwi. Twarz mu poszarzała, a usta skrzywił przelotnie ironicznie uśmiešek.

— Proszę, kapitanie...

Szczęsny zauważył niezwykle bladą twarz lekarza, ale nie powiedział. Pomyślał tylko, że Zbigniew miał rację;

w tym człowieku był jakiś tragizm, który wyciskał na rysach twarzy swoje trudne do zatarcia piętno.



— Czy nie przeszkadzam panu w pracy? — zapytał z mimowolną nutą współczucia w głosie.

Aster potrząsnął tylko głową. Usiadł w gabinecie lekarskim, w którym chirurg widocznie sypiał, bo stał tu szeroki, ładnie zasłany tapczan a obok stolik z książkami i wysmukłą, alabastrową lampą. Sięgając po papierosa, podawał mu przez gospodarza, Szczęsny rzucił okiem na biurko. Zobaczył na nim dużą, bardzo dobrą fotografię pani Renaty Lubicz-Kępińskiej.

— Napije się pan czegoś? — spytał dr Aster, podchodząc do szafki w rogu pokoju. Wyjął dwa kieliszki i butelkę francuskiego koniaku. Szczęsny zaważał się przez sekundę, potem odpowiedział swobodnym tonem:

— Chętnie. Lekarz nalał koniak do kieliszków, podsunął jeden gościowi i wzięwszy drugi do ręki, podszedł do okna, jakby chciał coś zobaczyć na ulicy. W szkłe butelki, które odbijało część pokoju, oficer dostrzegł, że chirurg szybkim ruchem wylał zawartość kieliszka do stojącej na parapacie doniczki z kaktusem.

(ciąg dalszy nastąpi)